

II Dyktando Powiatowe 2012

Tekst dla grypy wiekowej poniżej 13 lat.

Autorka tekstu dyktanda: Krystyna Eichler

Organizator: Stowarzyszenie Bogdanowo – Zawsze Aktywni

Uzupełnij brakujące litery:

Sp_żniony Filip p_ekroczył pr_g klasy. Mina nauczycielki nie wró_yła niczego dobrego. Wiał od niej chł_d i pot_pienie. Nie l_bila sp_żniałskich uczni_w.

Ubrana w biał_ bluzkę w _ółty wz_r sprawiała wra_enie lodowatego pos_gu. Bez wa_ania zapowiedziała kartk_wkę. Wśr_d niekt_rych uczni_w zapanował uzasadniony niepok_j. Wkr_tce okazało się, że to ju_ _sma klas_wka z ortografii. Za chwilę pojawiło się mn_stwo sł_wek, od kt_rych cierpiała sk_ra. Filip pr_bował stwo_yć wsp_lny front z Jak_bem, aby por_wnać pisownię sł_w: łó_ko, p_łmrok, podwó_e, pł_tno. W_wczas jednak pi_ro odm_wiło mu posłuszeństwa. Kr_cił się niespokojnie, dop_ki Klaudia nie po_yczyła mu dł_gopisu. Jednak nie cieszył się dł_go. Dł_gopis był równie_zepsuty.

Nie m_gł napisać niekt_rych sł_w, bo w najwa_niejszym mom_cie, kiedy następowało „ó” lub „u” dł_gopis p_erywał. Filip odcz_wał narastaj_cy smutek, bo jak_wartość na sprawdzianie ortograficznym mają słowa, w kt_rych brakuje najwa_niejszych liter?

Zobaczcie sami: „Samoch_d p_ywiózł młode b_ózki. Ruda wiewi_rka ma dziuplę obok źr_dła”. Dzwonek skr_cił m_ki Filipa. Czy ktoś spr_buje mu pom_c?

Choć za oknem była wyj_tkowa pi_kna pogoda, Filip le_ał w łó_ku. Wczoraj wr_cił zziębni_ty ze szkoły, jego wygląd – błyszcz_ce oczy, og_lna bladość – świadczyły o tym, że ma wysoką t_peraturę. Pr_bował jednak za_owywać się mę_nie. Mama, kt_ra często z_ędziła, kiedy nie chciał iść do szkoły, teraz ch_tnie zgodziła się, aby odpoczął. Jednak ucią_liwy katar i pieczenie w gardle sprawiły, że była to udr_ka.

Jego zm_czona pamięć dokonywała p_eglądu osiągnięć szkolnych, kt_re nie były jednak za_wycające. Mimo tego nie m_gł dotknąć podr_cznika, zdobył się

jedynie na p_eczytanie fragm_tu ksią_ki, ale i ona wypadła mu z um_czonej r_ki.

Gdy grzmi , błyska i ulewa duża,
wszyscy kryją się w domach,
bo przecież jest

Drzewo, co chętnie gałęzie ugina
byś czerwonych koralików mógł narwać,
zwiąże się

Na „k” się zaczyna,
ma go kurtka, płaszcz, koszula,
do twojej szyi zawsze się przytula.

Roślinę mocno trzyma,
pod ziemią się kryje,
nim roślina wodę pije.

Na „k” się zaczyna ten tunel,
co kret drąży pod ziemią,
a także miejsce, gdzie na przerwie
spotykasz się z kolegą.

Ma go w swej nazwie odkurzaczy,

choć walczy z nim nieustannie,
gdy razem z miotłą i ścierką
robi wielkie sprzątanie.

W dzień go nie zobaczysz,
bo śpi głową w dół.
Zwą go gackiem, nie ma piór
i choć skrzydła ma jak ptak,
ale to jest ssak.

Twardy do zgryzienia
lecz nie dla wiewiórki,
chętnie sobie schowa
kilka do komórki.

Czarne lub czerwone koraliki małe,
mają dużo witamin, na dzem są wspaniałe.
Nie szukaj ich na drzewie
lecz na niewielkim krzewie.

Do morza płynie,
droga to daleka,
bo zaczyna od źródła
podróż każda

